

Barbara Wierzbicka

Uniwersytet w Białymstoku

O ZWIERZĘTACH RODEM Z BIBLIJ W POLSKICH XVI-WIECZNYCH ROMANSACH RYCERSKICH

BIBLICAL ANIMALS IN THE 16TH-CENTURY POLISH CHIVALRY ROMANCES

The author focuses on biblical animals as heroes of the Polish chivalry romances of the 16th century. They play an important role in the lives of the protagonists and symbolize the main qualities of an ideal knight: courage, bravery and piety.

The 16th-century Polish writers paid attention not only to the animals' appearance, but especially to their attitudes towards humans. Hence they can fall into two categories: the creatures associated with God and those representing evil. Such differentiation has its origins in the Bible. The animal heroes appearing in the texts under discussion include brave horses, terrifying dragons, a lion and hind who look after people, a boar that drags heroes into the gutter, a self-centred monkey, dogs saving human life or the so-called *monstra biformia* consisting of different members of other creatures' bodies.

W literaturze starożytnej, a następnie średniowiecznej i renesansowej, głównym bohaterom utworów bardzo często towarzyszyły zwierzęta. W mitologii greckiej niektóre istoty poświęcone były bogom (Herze przypisana została kukułka, Atenie sowa). Z najlepszych i najpiękniejszych okazów składano ofiary.

Herakles za zabicie żony oraz dzieci otrzymał od wyroczni delfickiej karę. W ramach pokuty zobowiązał się do wykonania dwunastu prac. Musiał m.in. przynieść lwa z Nemei, zabić hydrę lernejską, sprowadzić łańczę ceryntyjską, przepędzić

ogromnego dzika, wyćpić roje ptaków, sprowadzić z Krety byka, wyprowadzić kłaczę króla Diomedesa oraz przyprowadzić woły Gerionesa¹.

Jak słusznie zauważył Stanisław Kobiela, osobną formą wykorzystywania zwierząt w celach dydaktycznych były stworzone przez Ezopa bajki, które w związku i prosty sposób ukazywały prawdy moralne. Bajka jako specyficzny gatunek literacki pojawiła się także w *Biblii*².

Czytając XVI-wieczne polskie romanse rycerskie zauważamy występowanie pewnych gatunków zwierząt, które wpływają bardzo mocno na fabułę, zmieniają życie bohaterów, pomagają w trudnych sytuacjach czy nawet ratują życie. W renesansowych tekstach pojawiają się smoki i konie. Odnajdziemy także małpę, lwicę czy łąnię. Umieszczenie w dziełach wymienionych zwierząt nie jest przypadkowe, ponieważ każde z nich ma ukryte znaczenie symboliczne. Juan Eduardo Cirlot podkreśla, że: „W symbolu dostrzegamy również związek między rzeczą stworzoną a Stwórcą. Jules Le Bele przypomina, że «każda rzecz stworzona jest jakoby odbiciem doskonałości boskiej, jakby znakiem naturalnym i zmysłowym prawdy nadprzyrodzonej»[...]»³.

Wyliczone przeze mnie zwierzęta możemy odnaleźć na kartach *Pisma Świętego*. Warto zastanowić się, dlaczego pisarze XVI-wiecznych romansów sięgali po symboliczne, biblijne stworzenia i czemu służył taki wybór. Warto zauważyć, że już od średniowiecza wśród podstawowych cech każdego rycerza wymieniano waleczność, odwagę, honor, adorację ukochanej kobiety oraz przede wszystkim pobożność. Wojownik zobowiązywał się do unikania grzechu, pychy i podłości, a także obrony Kościoła⁴, zatem rycerzowi musiały towarzyszyć zwierzęta związane z chrześcijaństwem.

Pogańskie istoty pojawiały się w tekście jako *exempla*, czyli „przykłady”, „dowody”, „potwierdzenia” odwołujące się przede wszystkim do nauk Chrystusa, który najpierw podawał przykład, a dopiero potem pouczał. Prezentowane w exemplach postacie zawsze kwalifikowano zgodnie z chrześcijańskim podziałem na istoty dobre i złe⁵. Szatańskie zwierzęta służyły w staropolskich romansach podkreśleniu wiary rycerza oraz ukazaniu jego cnotliwości.

Aby dokładniej wytłumaczyć łączenie tematyki biblijnej ze sferą *profanum*, postaram się ukazać liczne i bardzo istotne nawiązania polskich romansów renesansowych do *Starego* i *Nowego Testamentu*. Porównam zwierzęta występujące w XVI-wiecznych utworach oraz w pochodzącej z 1599 roku *Biblii* Jakuba

¹ J. Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Warszawa 1979, s. 173-187.

² St. Kobiela, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 42.

³ J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2000, s. 32.

⁴ M. Ossowska, *Rycerz w średniowieczu*, [w:] idem, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 2000, s. 68-94.

⁵ *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, T. Michałowska (red.) przy udziale B. Otwinowskiej i E. Sarnowskiej-Temierusz, Wrocław 1998, s. 186-188.

Wujka. W pracy wykorzystam jednak uwspółcześnione wydania romansów oraz *Pisma Świętego*, które ułatwią czytelnikowi odbiór jakże trudnych ze względu na staropolszczyznę dzieł.

Koń

Koń był podstawowym i najważniejszym zwierzęciem występującym w każdym romansie rycerskim, bez którego wojownik nie wyruszał do żadnej walki. Wzajemne przywiązanie było na tyle ogromne, że nadawano koniom nawet specjalne imiona⁶, np. wierzchowiec egipskiego króla Zołdana w *Historji o cesarzu Otonie* nazywał się Buntifer⁷, zaś Bucifalem zwano rumaka Aleksandra Wielkiego, którego macedoński król odziedziczył po swoim ojcu Filipie, chociaż naprawdę młodzieniec pochodził ze związku Olimpi z egipskim magiem Anektanabem, ukrywającym się również pod postacią boga Hamona (*Historia o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego*)⁸.

W renesansowych tekstach zawsze wyliczano niezwykle atuty zwierzęcia oraz zwracano uwagę na jego zwinność. Czytając opis Buntifera dowiadujemy się, iż piękny koń potrafił galopować szybciej niż biegnący tygrys czy fruujące na niebie ptaki, dlatego dla właściciela stanowił wartość bezcenną. Zołdan przekładał cenę rumaka nad wszystkie posiadane ziemie, co jeszcze bardziej podkreślało niezwykłość królewskiego zwierzęcia.

Waleczność koni stanowiła najważniejszą cechę, którą zawsze bardzo mocno akcentowano w romansach, ale nie było to nowatorskie ujęcie, ponieważ już w *Piśmie Świętym* możemy znaleźć opis nieustraszonego rumaka, który zachwycał ogromną siłą i odwagą. Przerazał wojowników „straszynym parsaniem” oraz zaciekłością na polu bitwy, gdzie nie bał się nawet ostrych mieczy: „Czy dasz koniowi moc i otoczysz szyję jego rzeniem? Czy go pobudzisz do skoku jak szarańczę? Wspaniałe jego parskanie – jak straszne. Kopie ziemię kopytem, wyskakuje śmiało, pędzi przeciw zbrojnym. Gardzi strachem i nie ustępuje mieczowi. Nad nim chrzęścić

⁶ M. Ossowska, *Rycerz...*, dz. cyt., s. 76.

⁷ *Historja o cesarzu Otonie* (1569), wydał J. Krzyżanowski, Kraków 1929, s. 129. Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z tego wydania. Co ciekawe, dzieło nie skupia się na dziejach tytułowego Otona, ale na życiu i niezwykłych przygodach jego synów Florenca i Leona. W Polsce romans ukazał się w wydaniu Mikołaja Szarfienbergera w 1569 roku. Współcześnie nie znamy jednak imienia ani nazwiska XVI-wiecznego tłumacza, który oparł swój przekład na niemieckiej wersji Wilhelma Saltzmanna. Tłumacz wprowadził do polskiej wersji wiele poprawek, m.in. zmienił imię Oktawiana na formę Oton czy dołączył na końcu tekstu dwie dodatkowe powiastki: *Historyja prawdziwa o Grabinej Altdorffskiej, która jednym porodem dwanaście synów porodziła, ku pierwszej historyjej barzo przystojna* oraz *Prawdziwa historyja o zacnej płodności*.

⁸ *Historia o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego* (1550), wydał J. Krzyżanowski, Kraków 1939, s. 14. Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z tego wydania. Przytaczane fragmenty zostały przeze mnie uwspółcześnione. Romans wydrukowano w oficynie krakowskiej wdowy po Unglerze w 1550 roku. Anonimowy przekład był aż przez dwa stulecia najważniejszym źródłem informacji na temat młodego zdobywcy wschodniego imperium.

będzie sajdak, błyskać się będzie włócznia i tarcza. Dysząc i rżąc zre ziemię a nie uważa, że brzmi głos trąby. Gdy usłyszysz trąbę, mówi: Ach! Z daleka czuje wojnę, wołanie dowódców i okrzyki wojska” (*Księga Joba* 39, 19-25)⁹.

Konie średniowiecznych, ale także i renesansowych rycerzy wyróżniały się zawsze urodą, wielkością i piękną barwą. Niektóre zaskakiwały małymi różkami, jak chociażby wierzchowiec Aleksandra Wielkiego. Koń Zoldana w *Historji o cesarzu Otonie* przypominał jednorożca, ponieważ oprócz małego rogu posiadał białe kolor sierści. Buntifer za pomocą zgrubienia znajdującego się na samym wierzchołku głowy pokonywał wszystkich przeciwników, co jeszcze bardziej podkreślało niezwykłość zwierzęcia: „[...] ten koń jest ci barwy białej i podobny jest bardzo koniowi; tylko tym jest różny od innych koni, iż on bardzo ostry róg na czole ma, który jest prawie stalnej twardości. Tym rogiem ten koń tak wiele w bitwie walczył, jako ojciec mój szablą”¹⁰.

Warto przy okazji przyrzeć się symbolice koloru białego, który od wielu wieków kojarzono z niewinnością i czystością. W *Piśmie Świętym* był to kolor zastrzeżony dla aniołów, apostołów, proroków oraz starców *Apokalipsy*. W białych szatach przedstawiano również Chrystusa w momencie Transfiguracji (Przemienienia)¹¹. Jak utrzymuje Władysław Kopaliński, białe konie związane były z niebiosami¹², dlatego na takim rumaku pojawiał się w *Apokalipsie św. Jana* jeździec, który sprawiedliwie sądził i walczył odnosząc zwycięstwa. Postać Jezusa została ukryta w tekście *Apokalipsy* pod tajemniczym określeniem „Wierny i Prawdziwy”¹³.

Gdy do spostrzeżeń na temat symboliki białych koni dołączymy interpretację badacza, że jednorożec „jako stworzenie biblijne stał się w chrześcijaństwie alegorią Chrystusa, który przemieszkował w łonie Marii, a potem wznosił róg wiary dla ludzkości”¹⁴, zauważymy jakże istotne i bezpośrednie nawiązanie XVI-wiecznego romansu do tematyki religijnej. W dodatku niektórzy uczeni sugerują nawet, że w nazwie „jednorożec” wykorzystywano grę słów „Jednorodzony Syn Ojca”¹⁵.

Zdaniem Richarda Barbera, w romansie „Koń miał symbolizować ludzi, którym rycerz powinien przewodzić i których prowadzić, ale też powinni oni rycerza

⁹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim* W. O. Jakuba Wujka S. J., tekst poprawili oraz wstępami i krótkim komentarzem opatrzyli: *Stary Testament* ks. St. Styś S. J., *Nowy Testament* ks. Wł. Lohn S. J., Kraków 1962. Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z tego wydania.

¹⁰ *Historja o cesarzu Otonie*, dz. cyt., s. 130.

¹¹ M. Rzepińska, *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, t. I – antyk, średniowiecze, renesans, barok, Kraków 1973, s. 115-116.

¹² Wł. Kopaliński, *Koń*, [w:] tenże, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 153-158.

¹³ Objawienie św. Jana 6, 2 oraz 19, 11.

¹⁴ Wł. Kopaliński, *Jednorożec*, [w:] dz. cyt., s. 120-122. Jedynie w *Księdze Psalmów* jednorożec został przedstawiony pejoratywnie: „Wyrwij od miecza, Boże, duszę moją, a z łapy psa jedną moją! Wybaw mię z paszczęki lwa, a od rogów jednorożców mnie ponizonego!” (*Księga Psalmów* 21, 21-22).

¹⁵ St. Kobielus, *Bestiarium...*, dz. cyt., s. 127.

wspierać i zapewnić mu wszystko, co potrzebne do godnego życia”¹⁶. Piękny i silny rumak stanie się przez kilka wieków podstawowym atrybutem wojownika składającym się na etos rycerski. Zwierzę będzie podkreślało niezwykłą odwagę i waleczność swego pana, ale także ukazywało religijność młodzieńca, który w oczach ówczesnego społeczeństwa stanie się doskonałym wyznawcą Chrystusa, prawie religijnym przywódcą narodu. Cnotliwe życie władcy wpływa nie tylko na uwielbienie monarchy przez wszystkich mieszkańców, ale również na bogactwo i bezpieczeństwo kraju: „Florenc królestwo swoje pobożnie rządząc, wielkie skarby zebrał, obronę zewsząd opatrzył, a tak się w dobrym pokoju zestarzał. [...] przy swej małżonce pogrzebion z wielkim płaczem wszystkich poddanych i sąsiadów swoich, którzy cnoty jego i pobożność wysławiając, twierdzili być w łasce Bożej odpocznienie jego”¹⁷.

Smok

Smok, był podobnie jak koń, jednym z podstawowych i najważniejszych zwierząt występujących w romansie rycerskim. Potwora wyobrażano z długim ogonem i skrzydłami, a jego ciało pokrywała łuska. Ogień zięjący z paszczy zatrząwał nawet największych śmiałków chcących walczyć w obronie porwany przez bestię młodych dziewczyn. Najwięcej pojedynków ze smokami, w dodatku zwycięskich, stoczył dzielny Zygfryd z *Historii o niezwykłym rycerzu Zygfrydzie*. Z losów młodzieńca dowiadujemy się o sposobie walki groźnego potwora: „Smok zobaczywszy obcego człowieka przy swej więzionej dziewczycy, uniósł się ogromnym gniewem, i uderzył z taką siłą o skałę ogonem, aż się zatrzęsła. [...] Smok przyskoczył też bliżej ku niemu i otworzył paszczę tak szeroko, jak gdyby rycerza chciał połknąć całego żywcem. [...] smok ostrymi pazurami wyrwał mu tarczę z ręki. A nadto zionął ustawicznie ogniem, tak iż powietrze było prawie rozpalone [...]”¹⁸.

Renesansowe wyobrażenie smoka nie było zjawiskiem nowym, ponieważ podobne opisy dzikiej istoty możemy odnaleźć już na kartach *Pisma Świętego*, gdzie czytamy o wielkim potworze z kilkoma głowami, pożerającym małe dzieci: „I ukazał się inny znak na niebie: oto smok wielki, ryży, mający siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach jego siedem koron i ogon jego ciągnął trzecią część

¹⁶ R. Barber, *Rycerze i rycerskość*, przeł. J. Kozłowski, Warszawa 2000, s. 57.

¹⁷ *Historja o cesarzu Otonie*, dz. cyt., s. 176.

¹⁸ *Historia o niezwykłym rycerzu Zygfrydzie. Ciekawe i zajmujące opowiadanie z przeszłości*, [w:] J. Ługowska, T. Żabski (red.), *Antologia jarmarcznego romansu rycerskiego*, Wrocław 1992, s. 23. Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z tego wydania. Pierwotnie dzieło ukazało się nakładem Feitzingera jako 42. tomik Biblioteki Tanich Książeczek dla Ludu i Młodzieży i reprezentowało w tej serii niemiecki romans rycerski. Był to typowy przykład *Volksbuchu*, czyli popularnej opowieści o niezwykłych bohaterach oraz zaskakujących wydarzeniach. Najstarszy zachowany tekst opowieści o Zygfrydzie pochodzi dopiero z 1726 roku, ale uczeni wskazują, że romans musiał powstać wiele lat wcześniej.

gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię. I smok stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby pożreć syna jej, gdy się narodzi” (Objawienie św. Jana 12, 3-4).

Wygląd tajemniczego zwierzęcia zawsze wzbudzał przerażenie czytelników literatury jarmarcznej, jednak, jak sugeruje Stanisław Kobielus, „dla ludzi średniowiecza nie było istotne, czy dane zwierzę, którego nie znali z własnego doświadczenia, istniało w rzeczywistości – o wiele ważniejsze były treści symboliczne, które docierały do nich za pośrednictwem opowiadania czy legendy”. Badacz zauważa, że „zwierzęta demoniczne”, do których zalicza oprócz smoka także lewiatana, kruka, kozła, kota, wilka, psa, lwa¹⁹, lisa, skorpion, węża, sowę, nietoperza, świnię, niedźwiedzia, małpę oraz tygrysa służyły do prezentacji szatana i złych mocy²⁰.

Już w *Księdze Rodzaju* odnajdujemy diabła ukrytego pod postacią węża, który skutecznie namówił Ewę do skosztowania zakazanego jabłka (Rdz 3, 1-13). Apostołowie Mateusz (Mt 4, 1-11), Marek (Mk 1, 12-13) i Łukasz (Łk 4, 1-13) opisywali w swych *Ewangeliach* kuszenie Jezusa przez szatana, ale dopiero w tekście *Apokalipsy* św. Jana następuje literalne wyjaśnienie, że smok, wąż i szatan są tymi samymi istotami, ukrytymi jednak w różnych ciałach: „I rozegrała się wielka bitwa na niebie: Michał i aniołowie jego walczyli ze smokiem i smok walczył i aniołowie jego i nie przemogli ani nie znaleziono już więcej miejsca ich w niebie. I zrzucony został ów smok wielki, wąż stary dawny, nazwany „diabłem i szatanem” [podkr. B. W.], który zwodzi cały świat; i zrzucony został na ziemię i aniołowie jego zostali z nim zrzućeni” (*Objawienie św. Jana* 12, 7-9).

Okazuje się, że dawny biblijny, a także dużo późniejszy świecki opis smoka zawiera wiele podobieństw. Podstawowym jest przede wszystkim wygląd zwierzęcia, które zawsze ukazywano jako groźną bestię ziejącą ogniem oraz pożerającą niewinne i bezbronne istoty. Warto również zwrócić uwagę na metody walki z dzikim stworem. W romansach rycerze najczęściej zabijali smoki mieczem. Aleksander Wielki w potyczce z potworami wykorzystywał włócznię i tarczę²¹, ale zdarzały się także przypadki podpalenia. W jednym z pojedynków Zygfryd pokonał potwora zwabiając w porośnięte drzewami miejsce, a następnie rzucając w gałęzie zapalone łuczywo²².

¹⁹ Lew jest zwierzęciem niejednoznacznym pod względem symboliki. Oznacza nie tylko szatana i siły nieczyste, ale również Boga, na co zwrócił uwagę Stanisław Kobielus, powołując się na traktat św. Augustyna. Dwuznaczność symboliki lwa, z mocnym zaakcentowaniem boskości, zostanie przede mnie udowodniona w kolejnym podrozdziale.

²⁰ St. Kobielus, *Bestiarium...*, dz. cyt., s. 21-23.

²¹ *Historia o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego*, dz. cyt., s. 91.

²² [...] gdy tylko jednak wszedł w las, wyskoczył na niego olbrzymi smok, zionąc ogień z otwartej paszczęki. Dzielny Zygfryd nie przestraszył się jednak bardzo – nie namyślając się długo, wyrwał w pobliżu niego stojące drzewo z korzeniami i rzucił je z całej siły na zbliżającego się potwora; smok uwiązał w jego gałęziach i nie mógł się z miejsca poruszyć. [...] Wyrwał tedy jedno drzewo po drugim i rzucał je na potwora, a gdy już spory stos urósł w ten sposób, pobiegł do nieopodal stojącej chatki węglarza, przyniósł zapalone łuczywo i podpalił go (*Historia o niezwykłym rycerzu Zygfrydzie*, dz. cyt., s. 8).

Jednak oryginalne sposoby pokonania groźnej bestii za pomocą ognia znano już wiele wieków wcześniej. Biblijny Daniel przygotował potworowi nawet specjalne kołacze wykonane z sierści oraz rozgrzanej smoły: „Wziął tedy Daniel smoły, sadła i sierści, i uwarzył je razem; a naczynił kołaczy, i dał w paszczę smokowi, a smok pękł” (*Proroctwo św. Daniela* 14, 26).

Umieszczenie smoków w romansach nie było zjawiskiem przypadkowym. Służyło nie tylko ożywieniu oraz urozmaiceniu akcji, ale przede wszystkim wyeksponowaniu cech głównego bohatera. Umożliwiało ukazanie niezwykłego męstwa i odwagi rycerza, który bez zastanowienia stawał do pojedynku. Pokonanie nieznanej bestii podkreślało tylko waleczność wojownika, tym bardziej, że wcześniej wielu śmiałków ginęło w pieczarze smoka.

Maria Ossowska słusznie zauważa, że: „[...] ten byt fikcyjny [smok – przyp. B.W.] był tak skonstruowany, by jak najbardziej podnieść zasługi tego, kto ośmielił się stawić mu czoła, uwalniając dziewicę czy okolicznych mieszkańców od stałego zagrożenia. Smok kumulował w sobie wszelakie zło, żeby rycerz w braku innych wrogów miał z czym walczyć”²³. Jednocześnie walka z demonicznym zwierzęciem kreowała rycerza na obrońcę Kościoła. Człowieka, który wstawiał się za istotami słabszymi i pokrzywdzonymi. Ratował ludzi przed groźącym niebezpieczeństwem. Pokonując smoka nie tylko unieszkodliwiał realne, fizyczne zagrożenie ze strony dzikiej bestii, ale zwalczał szatana i wszechogarniający grzech. Zmieniał się w symbolicznego wybawiciela narodu, niczym Chrystus – „zwycięzca śmierci, piekła i szatana” (*Ewangelia według św. Mateusza* 16, 21, *Ewangelia według św. Marka* 9, 30 i 10, 33-34 oraz *Ewangelia według św. Łukasza* 9, 22).

Lew

W *Historji o cesarzu Otonie* ważną rolę w życiu głównych bohaterów odgrywały małpa oraz przede wszystkim lwica, której opiekuńczość wobec porwanego przez nią maleńkiego dziecka, nazwanego później na jej cześć Leonem (Lwicem), zaskakuje: „Dzieciątko, jako głodne, wnet cycek ujęło i zaczęło z wielką chęcią ssać, a tak ssąc usnęło. Co lwica bacząc, iż jej miasto lwiat było, tym się go jeszcze bardziej rozmiłowała i ukopawszy w piasku suchym dołek, gniazdo mu uczyniła, w którymby go, leżąc przy nim, mogła zagrzewać. [...] gdy lwica w okręt wskoczyła, tak cicho a pokornie między ludzi się cisnęła, jako łaskawy pies między ludem znajomym. Nic nikomu nie czyniąc, ku cesarzowej prosto szła, a przyszedłszy ku niej, na dzieciątko spojrzawszy, u nóg jej legła”²⁴.

Zwierzę opiekuje się maleństwem, któremu stara się zastąpić matkę. Ogrzewa dziecko ciałem oraz karmi własnym mlekiem. Kiedy Alunda dociera do porwanego syna i zabiera z kryjówki, lwica nie tylko nie czyni kobiecie krzywdy, ale pokornie wyrusza wraz z niewiastą w świat, stając się wierną i całkowicie oddaną

²³ M. Ossowska, *Rycerz...*, dz. cyt., s. 89.

²⁴ *Historja o cesarzu Otonie*, dz. cyt., s. 24, 28.

towarzyszką życia. W przyszłości ratuje nawet matkę Leona przed okrutnym zhańbieniem. Mężczyznę, który chciał zgwałcić cesarżową za odrzucone przez kobietę uczucie rozszarpuje na drobne kawałki, co wzbudza powszechny podziw²⁵.

Współczesnego czytelnika może dziwić niezwykła wrażliwość i czułość lwicy, ale, jak wskazywał w średniowieczu Brunetto Latini, już od najdawniejszych lat istniało przekonanie, że: „[...] chociaż lew ma wielką dumę i dziką naturę, [...] to jednak nadzwyczaj kocha człowieka, chętnie z nim przebywa i nigdy się nań nie pogniewa, jeśli ten nie skrzywdzi go pierwszy. Zdumiewająca jest jego litość, bo nawet w największej wściekłości, rozjuszeniu i gniewie na człowieka przebaczy mu rychło, jeśli ten rzuci się na ziemię i przyjmie postawę błagającego o zmiłowanie. Rzadko zwraca swój gniew przeciw kobiecie, małego zaś dziecka nie tknie, chyba że jest bardzo wygłodzony”²⁶.

Lew obdarza człowieka ogromną miłością i zaufaniem. Potrafi przebaczyć nawet najcięższe czyny, dlatego postawą i zachowaniem przypomina miłosiernego i dobrego Boga, który wybacza największym grzesznikom. Takie postrzeganie dzikiego zwierzęcia sprawia, że lew staje się symbolem Boga²⁷, tym bardziej że w *Piśmie Świętym* lwem określony zostaje kilkakrotnie Mesjasz i pokolenie Judy. Przywołajmy przykłady: „Szczęnię lwie Juda: do łupu, synu mój, wstąpiłeś. Odpoczywając ległeś jak lew i jak lwica: któż go wzbudzi?” (*Księga Rodzaju* 49, 9). „Jeden zaś ze starców rzekł mi: Nie płacz, oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, potomek Dawida i otworzy księgę i rozwiąże siedem jej pieczęci” (*Objawienie św. Jana* 5, 5).

Zdaniem Stanisława Kobielusa przyjazny człowiekowi lew przypomina Chrystusa również ze względu na fakt pokonania śmierci i szatana²⁸, ponieważ Jezus oddał z miłości własne życie na krzyżu, aby odkupić ludzkie grzechy. Zmartwychwstanie potwierdziło tylko zwycięstwo Boga nad siłami nieczystymi.

Warto zwrócić uwagę także na opisany w *Piśmie Świętym* przepiękny i bogato zdobiony tron króla Salomona, który otoczony był kilkunastoma figurami lwów. Zdaniem Kobielusa, kamienne zwierzęta nie pojawiły się tylko jako element dekoracyjny, ale miały ukryty sens symboliczny, ponieważ: „Lew był symbolem sprawiedliwości; prefiguracją Chrystusa sprawiedliwego Sędziego był król Salomon. Z tego powodu dwa lwy pełniły straż na tronie Salomona, a dwanaście innych symbolizowało dwanaście pokoleń Izraela”²⁹.

²⁵ Tamże, s. 26-29.

²⁶ B. Latini, *Skarbiec wiedzy*, przeł. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992, s. 185.

²⁷ Wł. Kopaliński, *Lew*, [w:] dz. cyt., s. 191-194. Wiele zwierząt w *Biblii* symbolizuje równocześnie Boga i Szatana, dlatego w 1 Liście św. Piotra lew występuje wyjątkowo również jako wyobrażenie sił nieczystych: „Trzeźwi bądźcie i czuwajcie, bo przeciwnik wasz diabeł jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł” (1 List św. Piotra 5, 8).

²⁸ St. Kobielus, *Bestiarium...*, dz. cyt., s. 185.

²⁹ Tamże, s. 181.

W *Biblii* lew jest bardzo często spotykanym zwierzęciem. Jak ustaliła Dorothea Forstner na kartach *Starego* i *Nowego Testamentu* pojawia się ponad sto razy³⁰. W świętych księgach lew symbolizuje dobrego i miłosiernego Boga, ale jako zwierzę ukazywany jest w postaci groźnego i ryczącego stworzenia: „Bo to mówi Pan do mnie: Jako gdy ryczał lew albo szczenię lwie nad zdobyczą swoją, i gdy mu zabiegnie gromada pasterzy, nie złęknie się głosów ich i nie będzie się strachał mnóstwa ich: tak zstąpi Pan zastępów, aby walczyć na górze Syjon i na pagórku jego” (*Proroctwo Izajasza* 31, 4).

Również w *Historji o cesarzu Otonie* lwica ukazuje groźną i dziką naturę. Jako towarzyska walecznego Leona pomaga rycerzowi rozgromić nieprzyjaciół na polu walki, ale wobec młodzieńca jest całkowicie posłuszna. Przywiązanie zwierzęcia okazuje się długotrwałe, ponieważ drapieżnik pomimo upływu lat wciąż pozostaje wiernym i oddanym towarzyszem. Kiedy Leon zostaje rycerzem, to właśnie lwica wspiera młodzieńca w walce z nieprzyjaciółmi. Groźna bestia przeraża obcych wojowników, czyni także znaczne szkody pośród koni.

Opiekuńczość lwicy ma w romansie znaczenie całkowicie symboliczne. Dzikie zwierzę uosabia dobrego Boga, który pomaga człowiekowi w pokonaniu trudów życia. Związane jest również bardzo mocno z etosem rycerza-katolika. Ukazuje, że Stwórca nie pozostawia wiernych bez opieki. Osoby wierzące wspiera w cierpieniu, pogan surowo karze. Lektura XVI-wiecznego tekstu zachęca do głębokiej wiary i czynienia dobra, za które spotka w przyszłości nagroda. Przyniesie również ulgę w troskach i kłopotach, dlatego jedynym ratunkiem pozostaje szczere zaufanie i oddanie się Bogu.

Łania

„Kozły i łanie to rodzaj zwierząt o tak dobrym instynkcie, że z dala rozpoznają, czy zbliżający się ludzie to myśliwi, czy nie. Podobnie potrafią poznać samym spojrzeniem, czy trawa jest dobra, czy zła”³¹ – pisał w XIII wieku Brunetto Latini. Słowa średniowiecznego pisarza doskonale potwierdzają sposób ukazywania zwierzęcia w literaturze. W romansie opisującym życie św. Genowefy³² dowiadujemy się o łani, która nie odczuwała lęku przed bohaterką. Otoczyła wypędzoną z zamku kobietę niespotykaną troską i czułością. Pomagała wychować i wykarmić maleńkie dziecko. Przeżyło ono na pustkowiu tylko dzięki mleku ich nowej towarzyski,

³⁰ D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wybór ilustracji i komentarz T. Łozińska, Warszawa 1990, s. 276.

³¹ B. Latini, *Skarbiec...*, dz. cyt., s. 190.

³² *Życie świętej Genowefy napisane dla matek, dzieci i pocziwych ludzi, którzy w swych cierpieniach szukają pociechy w Bogu i swej niewinności*, [w:] dz. cyt. Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z tego wydania. Najstarsze żywoty Genowefy napisali Johannes Seinius (1448) i Matthias Emyich (1472). Brakuje jednak dowodów potwierdzających autentyczność opisywanej historii, dlatego być może wydarzenia są tylko fikcją literacką. Ogromną popularność legenda zawdzięcza przede wszystkim wykorzystaniu bardzo popularnego toposu „niewinności uciśnionej”.

a pokarmu wystarczyło nawet dla Genowefy. Wzajemne przywiązanie niewiasty i łania było ogromne. Wspólnie spędziły w lesie kilka lat życia, dlatego zwierzę bardzo przeżyło śmierć kobiety. Z tęsknoty i cierpienia położyło się na grobie, gdzie wkrótce znaleziono jego martwe ciało: „Przywiązana zaś łania nie chciała się żadnym sposobem oddalić od grobu, w którym zwłoki jej pani złożono. Nie tknęła nawet przyniesionej jej paszy i w kilka dni znaleziono ją nieżywą na grobie”³³.

W *Biblii* łania nie jest często spotykanym zwierzęciem. Kilka razy pojawia się natomiast jeleń. Zaskakujące jest, że w *Pismie Świętym* istnieje problem z odróżnieniem łania od jelenia, ponieważ tłumacze poszczególnych wydań swobodnie zmieniali płęć zwierzęciu. W *Biblii* Jakuba Wujka w *Księdze Psalmów* czytamy o jeleniu spragnionym wody: „Jak tęskni j e l e ń [podkr. B. W.] do źródeł wód, tak tęskni dusza moja do ciebie, Boże” (*Księga Psalmów* 41, 2).

Jednak w *Biblii Tysiąclecia* w tym samym fragmencie pojawia się łania: „Jak ł a n i a [podkr. B. W.] pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!” (*Księga Psalmów* 41, 1)³⁴.

Na szczęście zabieg ten nie dotyczy wszystkich ksiąg *Pisma Świętego* i, co najważniejsze, nie powoduje zmian w symbolice chrześcijańskiej, ponieważ i jeleń, i łania oznaczają Kościół, niewinność oraz pobożność³⁵.

W romansie nie mogło towarzyszyć przyszłej świętej zwierzę kojarzące się z siłami nieczystymi. Łania, niczym anielskie zwierzę, zapowiada losy Genowefy, a jednocześnie podkreśla niewinność kobiety, którą oskarżono o wiarołomstwo. Niezwykle skromne zachowanie i czyny niewiasty świadczą o ogromnej pokorze oraz uczciwości. W całym XVI-wiecznym tekście dostrzegamy postawę zawierzenia losów bohaterki Bogu. Pierwszą czynnością po urodzeniu syna jest ochrzczenie dziecka. Żona Zygryfda przez całe życie modli się i prosi Stwórcę o wsparcie w trudnych chwilach. Podczas kilkuletniego pobytu w lesie codziennie rozmawia z Bogiem oraz dziękuje za okazane łaski. Modli się przed krzyżem wykonanym z maleńkich patyczków.

Postawa Genowefy świadczy o ogromnej religijności, którą dostrzegamy na postawie czynów bohaterki. Pojawienie się łania dodatkowo sugeruje niezwykłą czystość moralną kobiety. Pomaga wyeksponować „świętość za życia” i podkreślić wyjątkowość matki Bolesława. Jednocześnie lektura *Życia świętej Genowefy...*, podobnie jak wielu innych XVI-wiecznych romansów, dostarcza elementów przygodowo-miłosnych czy czasami wręcz heroicznych, zawiera również motywy budujące. Liczne wątki religijne zachęcają czytelników do uczciwego życia, zgodnego z wiarą chrześcijańską, ponieważ tylko taka postawa gwarantuje opiekę samego Boga.

³³ Tamże, s. 269.

³⁴ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, Poznań – Warszawa 1980, s. 606.

³⁵ Wł. Kopaliński, *Jeleń (Daniel, Sarna)*, [w:] dz. cyt., s. 122-124.

Małpa

W *Historji o cesarzu Otonie* pojawia się również małpa, ale w przeciwieństwie do występującej w romansie *Iwicy*, zwierzę po porwaniu małego Florenca, brata bliźniaka Leona, nie otacza dziecka opieką. Traktuje maleństwo jako zabawkę, co doskonale potwierdzają następujące słowa: „Małpa z dziecięciem igrając, gdy ku sobie jezdnego ujźrzała, bojąc się i g r z y s k a [podkr. B. W.] swego stracić, ku jezdnemu opuściwszy się, do twarzy mu skoczyła [...]”³⁶.

W XVI wieku słowo *igrzysko* oznaczało „nieważną, błahą sprawę, rzecz, drobnostkę, błażostkę, przedmiot zabawy, zabawkę”³⁷, dlatego małpa nie pomaga chłopcu przetrwać samotnie w lesie, ale bawi się z maleństwem, uprzyjemniając w ten sposób swój czas. Florenc staje się w rękach zwierzęcia przedmiotem. Rola małpy w romansie ogranicza się tylko do porwania chłopca, ponieważ bardzo szybko dziki ssak zostaje dostrzeżony, a następnie zabity przez przypadkowego rycerza.

W tekście *Biblii* małpa pojawia się w *Starym Testamencie*, kiedy wymieniane są bogactwa króla Salomona. Trzymanie w domu egzotycznych gatunków było bardzo modne. Świadczyło również o ogromnej majątności właściciela: „[...] bo okręty królewskie z okrętami Hiram raz na trzy lata chodziły przez morze do Tarsis, przywożąc stamtąd złoto i srebro, i kość słoniową, i małpy i pawie” (*3 Księga Królewska* 10, 22).

Władysław Kopaliński powołując się na literaturę i sztukę chrześcijańską twierdzi, że małpa jest przeważnie synonimem grzechu, upadku duchowego, chytryści i Szatana. Wpływ na takie postrzeganie ma brzydota zwierzęcia połączona z dużym podobieństwem do człowieka³⁸. Zachowanie małpy w romansie potwierdza tylko nieczne zamiary „demonicznej istoty”. Zwierzę, porywając dziecko, rozdziela rodzinę, niszczy jedną z najważniejszych wartości w chrześcijaństwie. Burzy panujący porządek, dlatego śmierć małpy zabitej przez rycerza próbującego zabrać od niej maleństwo, będzie surową karą za okrutne postępowanie wobec ludzi. Jest jednocześnie przestrogą przed krzywdzeniem innych, ponieważ wszystkie występki zostają potępione.

Dzik

Dzik pojawia się aż w dwóch romansach rycerskich: w *Historji o niezwykłym rycerzu Zygfrydzie* i w *Pięknej Meluzynie*³⁹, ale w obu tekstach, pomimo że nie jest zwierzęciem pierwszoplanowym, odgrywa znaczącą rolę. Waleczny

³⁶ *Historja o cesarzu Otonie*, dz. cyt., s. 17.

³⁷ M. R. Mayena (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VIII, Wrocław 1974, s. 468-469.

³⁸ Wł. Kopaliński, *Małpa*, [w:] dz. cyt., s. 217.

³⁹ *Piękna Meluzyna. Cudowna historia o morskiej panie i jej walecznym potomstwie*, [w:] dz. cyt. Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z tego wydania. Romans Jehana d'Arras powstał w Poitiers w XIV wieku. W Polsce tłumaczenie Marcina Siennika pojawiło się dopiero w 1569

Zygryd w czasie polowania zabija zwierzę atakujące króla Gilbalda. Odwaga i poświęcenie młodzieńca zostają dostrzeżone i docenione przez władcę, który od tego momentu zaczyna darzyć wybawiciela szacunkiem.

Życie głównego bohatera najbardziej zmienia się w opowieści o Meluzynie. Pochodzący z ubogiej rodziny Rajmund trafia pod opiekę kuzyna. Hrabia z Poatie (Poitiers) zabiera pewnego dnia chłopaka na polowanie, ale losy mężczyzny potoczą się zupełnie inaczej niż dzieje Zygryda i Gilbalda. Myśliwi gubią się w nocy w lesie, gdzie zostają napadnięci przez rozwścieczonego ogromnego dzika. Rajmund próbuje się bronić, jednak przez przypadek zabija swego kuzyna: „[...] a tu koło nich pędzi duży dzik. Hrabia rzuca się nań z oszczepem; atoli dzik jednym susem cios udaremnia i rzuca z gniewem nieprzyjaciela na ziemię. Teraz atakuje Rajmund dzika oszczepem – na nieszczęście zesunął się oręż po szczecistym boku zwierza i wnika głęboko w ciało powalonego stryja”⁴⁰.

Spotkanie z dzikiem kończy się tragedią, ale co ciekawe, dla samego Rajmunda powoduje na początku zmianę życia na lepsze. Zrozpaczony młodzieniec udaje się do Studni Pragnienia, gdzie spotyka przepiękną Meluzynę. Panna wodna udziela wskazówek, dzięki którym Rajmund zdobywa ziemię Hrabiego z Poatie. Zostaje również mężem nowo poznanej kobiety.

W romansie dzik ukazany został jako niszczycielska i burząca wszystko siła. Również w *Piśmie Świętym* przedstawiano zwierzę jako naznaczone szatańską siłą⁴¹. W *Księdze Psalmów* czytamy o winnicy uosabiającej lud izraelski, która została zniszczona przez dzika symbolizującego wroga Izraela: „Przeniosłeś winnicę z Egiptu, wygnałeś narody i zasadziłeś ją. [...] Czemuż rozwaliłeś płot jej i obierają ją wszyscy, którzy mimo idą drogą? Zrył ją dziki wieprz z lasu, a odyniec spaśł ją” (Księga Psalmów 79, 9 i 13-14).

Widzimy, że zarówno w romansie jak i w *Biblii*, dzik pojawia się jako siła pustosząca, która powoduje upadek i degradację. Rajmund po okresie szczęśliwego i beztroskiego życia popada w liczne kłopoty. Przez nadmierną ciekawość traci żonę i trzech synów, a pozostałe dzieci skazuje na okrutne męki. Niewątpliwie na życie bohatera wpłynęło spotkanie z dzikiem. Gdyby nie przypadkowe zabicie kuzyna, młodzieniec prawdopodobnie nigdy nie spotkałby Meluzyny, która za zdradę tajemnicy małżeńskiej ukarała bardzo okrutnie Rajmunda i jego potomków. Zwierzę niczym szatan sprowadziło na człowieka grzech i cierpienie. Sprawilo, że życie zamieniło się w wieloletnią męczarnię.

roku. Historia jest rodzajem legendy herbowej opisującej niezwykle dzieje Rajmunda i Meluzyny oraz ich dzieci.

⁴⁰ Tamże, s. 44-45.

⁴¹ Wł. Kopaliński, *Dzik*, [w:] dz. cyt., s. 81-83.

Pies

Pies towarzyszy bohaterom tylko w jednym romansie, ale udział zwierzęcia jest całkowicie epizodyczny. W *Życiu świętej Genowefy* dowiadujemy się o okrutnym oskarżeniu bohaterki o zdradę. Wraz z synem zostaje ona skazana na śmierć. Kiedy udaje się z oprawcami do lasu, błaga mężczyzn o wybawienie. Prosi o ocalenie siebie, ale przede wszystkim maleńkiego Bolesława. Łzy i szczere słowa Genowefy wzruszają egzekutorów, z których jeden wpada na pomysł uratowania matki i jej dziecka. Proponuje oboje puścić wolno, a jako rzekomy dowód zbrodni przynieść do pałacu język psa: „– I na to jest sposób – odezwał się znowu Hinc, już pewniejszym głosem. – Niech nam przysięże, że nie opuści nigdy tej pustyni, i w tej kniei pozostanie na zawsze. Niepocziwemu zaś Golo przyniesiemy język twojego psa, a pewny jestem, że miotany zgryzotami sumienia nie dostrzeże tego niewinnego podstęp⁴²”.

Pies od zawsze był przyjacielem człowieka, ale w *Piśmie Świętym* odnajdujemy deprecjonujące zwierzę określenia, które ukazane zostało jako stworzenie spożywające własne wymiociny (Prz 26, 11), jedzące resztki ze stołu (Mt 15, 26-27) czy pozbawione możliwości wejścia do nieba, niczym okrutny mężobójca lub bałwochwalca (Ap 22, 15). Od wieków nazwanie kogoś psem uważano za obraźliwe i w takim znaczeniu Filistyn użył tego wyrazu w rozmowie z Dawidem (1 Sm 17, 43).

W omawianym przeze mnie romansie nie występuje pies, lecz jedynie wzmianka o jego języku, co w analizowanym kontekście posiada znaczenie symboliczne. Wyrwany język od razu przywołuje skojarzenia z chrześcijańskimi męczennikami, których za głoszenie Słowa Bożego karano pozbawieniem tej części ciała, co uniemożliwiało dalszą ewangelizację pogan. W tak okrutny sposób znęcano się m.in. nad Andrzejem Bobolą, któremu oprócz podpalania i wycinania na ciele tonsury odcięto również nos, wargi oraz wykluto oko⁴³. Jest również atrybutem św. Antoniego Padewskiego, którego język jako relikwia znajduje się nad jego grobem w bazylice w Padwie⁴⁴.

Być może autor romansu w nieco zmieniony sposób wykorzystał w tekście popularną metodę kary, aby już na samym początku utworu podkreślić niezwykłą religijność Genowefy. Wyrwanie języka zwierzęciu, a nie ludziom jak przywykliśmy z lektury dzieł hagiograficznych, pomimo wszystko powinno sugerować przyszłą świętość bohaterki. Zwracać uwagę na motywy *passio*, które zapowiadają tylko dalszy trud życia niewiasty.

„Od dawna istniało zgodne przekonanie o właściwościach leczniczych psiej śliny” – pisze w *Bestiariusz chrześcijańskim* Stanisław Kobiela, który dodaje – „Język psów w sensie metaforycznym, jak pisał Absalom ze Springiersbach,

⁴² *Życie świętej Genowefy...*, dz. cyt., s. 202.

⁴³ Ks. W. Zaleski SDB, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989, s. 255-257.

⁴⁴ T. Gadacz i B. Milerski (red.), *Religia. Encyklopedia PWN*, t. V, Warszawa 2002, s. 227.

może wskazywać na lecznicze działanie pokuty u tych, którzy wpadli w grzechy, natychmiast z nich się dźwignęli⁴⁵. W XVI-wiecznym tekście to nie ślina psa, ale język zwierzęcia okazuje uzdrowicielską moc i staje się wybawieniem od śmierci. Hinc i Kunc ratują Genowefę, ponieważ dostrzegają okrucieństwo swego postępowania. Odczuwają skruchę i przeżywają swoiste nawrócenie, dlatego nie boją się nawet sprzeniewierzyć wyrokowi władcy, aby ocalić kobietę i niemowlę.

W rozpatrywanym romansie język psa pełni, wbrew pozorom, istotną funkcję. Wybawia Genowefę od nieubłaganej śmierci i jednocześnie zapowiada niezwykłość życia niewiasty. Wskazuje na elementy świętości w postawie bohaterki, która czynami potwierdzi swoją cnotliwość oraz religijność.

Hybrydy

Stanisław Kobielus podjął próbę sklasyfikowania zwierząt występujących w *Biblii*. Wśród wielu istot związanych z chrześcijaństwem wyróżnia gatunki rzeczywiście istniejące, zarówno udomowione i oswojone, jak też żyjące na wolności. Wyodrębnia zwierzęta mitologiczne i legendarne, demoniczne, ofiarne, czyste oraz nieczyste.

Wprowadza także pojęcie *monstra biformia (hybrydy)*, które oznacza zwierzęta zbudowane z różnych części ciała innych gatunków, niekoniecznie istniejących. Badacz, powołując się na traktat Honoriusza z Autun *De imagine mundi* pisze, że „istnieją monstra, o których trudno powiedzieć, czy są ludzkimi, czy zwierzęcymi”. Do tej grupy Kobielus zalicza: sfinksa, centaury, gryfa, faunę, syreny, minotaura, cerbera, satyrę, pana, chimerę i bazyliżkę⁴⁶.

W romansie opisującym dzieje Rajmunda i jego towarzyszek życia występuje interesujący problem pochodzenia pięknej Meluzyny. Wodna panna od początku otoczona jest ogromną tajemnicą. Wie wszystko o spotkanym młodzieńcu, któremu obiecuje szczęście oraz niespotykane bogactwo. Oczekuje w zamian ślubu oraz dochowania wierności złożonemu przyrzeczeniu. Rajmund zobowiązuje się nie oglądać żony w soboty, ale pod wpływem brata sugerującego nieczne zachowanie Meluzyny, łamie przysięgę. Wywierca otwór w drzwiach i podgląda żonę: „[...] i ujrzał obnażoną zupełnie żonę siedzącą w kąpielu; powyżej pasa była ona piękną niewiastą, spodem zaś miała długi smoczy ogon⁴⁷”.

Meluzyna posiada zarówno cechy ludzkie, jak i cechy zwierzęce (pojawiający się w soboty smoczy ogon). Jej wygląd przypomina syreny, czyli mitologiczne istoty, posiadające rybi ogon. Śpiew syren zachwycał każdego żeglarza i prowadził go w niewłaściwym kierunku, co z reguły kończyło się katastrofą – rozbiciem statku⁴⁸.

⁴⁵ St. Kobielus, *Bestiarium...*, dz. cyt., s. 374-375.

⁴⁶ Tamże, s. 20-24.

⁴⁷ *Piękna Meluzyna...*, dz. cyt., s. 61-62.

⁴⁸ J. Parandowski, *Mitologia...*, dz. cyt., s. 264.

W *Biblii* nie znajdziemy opisów syren, ale, zdaniem Stanisława Kobielusza, pojawiają się dwa porównania ludzkich skłonności do zachowania tych tajemniczych istot⁴⁹. Zacytujmy oba fragmenty: „A proszę was, bracia, abyście uważali na tych, co wszczynają kłótnie i wymyślają podrywki przeciw tej nauce, której nauczyliście się i unikajcie ich. Tacy bowiem nie służą Panu naszemu Chrystusowi, ale brzuchowi swemu, a przez słodkie mowy i pochlebstwa zwodzą serca prostodusznych” (Rz 16, 17-18). „Nie dajcie się zwodzić; złe rozmowy psują dobre obyczaje” (1 Kor 15, 33).

W mitologii syrena uwodziła urodą i śpiewem, w *Piśmie Świętym* symbolizuje ludzi oszukujących i kuszących za pomocą pięknej mowy, którzy słowami doprowadzają inne osoby do zagubienia moralnego i duchowego.

Meluzynę z całą pewnością możemy umieścić pod obszernym pojęciem Stanisława Kobielusza *monstra biformia*. Co prawda XVI-wieczna bohaterka nie jest typową syreną, ale posiada pewne cechy pozwalające ją w ten sposób zaklasyfikować. Pojawienie się wątku było również zastosowaniem renesansowej zasady *ad fontes*, czyli „sięgania do źródeł”, a więc do antyku, gdzie motyw nimfy wodnej był bardzo popularny.

Jednak Meluzyna jako syrena bardziej przypomina biblijnego kusiciela z *Listu do Rzymian* oraz *Listu do Koryntian* niż postać z mitologii. Panna wodna nie pragnie za wszelką cenę zguby ukochanego, nie uwodzi również pięknym śpiewem czy urodą. Zdobywa serce wybranka podobnie jak adresaci Pawłowych listów, zwodząc „słodkimi mowami i pochlebstwami”. Obiecuje i zapewnia szczęście, jednak czyni to dla własnych korzyści, ponieważ w zamian za małżeństwo oraz uszanowanie sekretu ma szansę na długie i spokojne życie zakończone naturalną śmiercią. W przeciwnym razie skazana była na wieczne męki. Rajmundowi nie udaje się dochować wierności złożonemu przyrzeczeniu, dlatego zdradzona i oszukana Meluzyna srogo karze cały ród młodzieńca. Za pomocą zwodniczych słów doprowadziła do upadku nie tylko siebie, ale i rodzinę. Przede wszystkim zniszczyła życie bohaterowi, którego wykorzystała do własnych celów. Sama również poniosła bolesną klęskę.

Na podstawie XVI-wiecznych romansów rycerskich oraz pochodzącej z tego wieku *Biblii* Jakuba Wujka starałam się ukazać, że w tekstach romansów świeckich i w *Piśmie Świętym* występują podobne gatunki zwierząt. Analogie między pozornie różnymi oraz nieprzystającymi do siebie dziełami są dość duże i bardzo istotne. Występowanie w utworach zwierząt, które nie tylko towarzyszą bohaterom, ale mają wpływ na rozwój akcji, należy podyktować wieloma względami.

⁴⁹ St. Kobielus, *Bestiarium...*, dz. cyt., s. 312.

Z pewnością jednym z argumentów była próba ożywienia fabuły, ale dla ludzi renesansu istniały ważniejsze wartości.

Przede wszystkim zwierzęta postrzegano jako istoty pełniące funkcję opiekuńczą i apotropaiczną⁵⁰, które czuwały nad życiem ludzkim. Pomagały w najtrudniejszych chwilach, co wielokrotnie widzieliśmy również w omawianych romansach. Wiara w istnienie cech takich, jak czułość i troska nawet u najgroźniejszych zwierząt istniała zarówno w literaturze, jak i w życiu codziennym. Świadczą o tym cytowane w pracy fragmenty średniowiecznej encyklopedii Brunetto Latiniego *Skarbiec wiedzy*, w której autor zebrał istniejące ówczesnie wyobrażenia i poglądy. W dziele nie brakowało zaskakujących wierzeń na temat zachowania poszczególnych gatunków.

Korzystanie z repertuaru biblijnych zwierząt w przypadku romansów rycerskich również nie powinno nikogo dziwić, ponieważ jednym z podstawowych wykładników staropolskiego etosu rycerskiego był katolicyzm. Richard Barber zauważa nawet, że status rycerza oparty został na tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenia, ale wzorce i ideały pochodziły właśnie z Kościoła⁵¹, dlatego romanse opiewające bohaterskie czyny wojowników musiały wpisać się w nurt literatury związanej z chrześcijaństwem. Czyniono to na wielu różnych płaszczyznach. Podkreślano religijność bohaterów oraz całkowite oddanie się Bogu. Wyliczano liczne wartości duchowe rycerzy, dla których podstawą była walka w obronie osób słabych i pokrzywdzonych. Kolejnym sposobem wyeksponowania głębokiej wiary rycerza było umieszczenie bohatera w otoczeniu zwierząt związanych z *Biblią*. Walka i pokonywanie gatunków wywołujących skojarzenia pejoratywne uwznioślało jeszcze bardziej wojownika oraz podkreślało wyjątkowość na tle innych. Sugerowało niespotykaną odwagę i waleczność. Opiekuńczość biblijnych zwierząt kojarzonych z Chrystusem czy w ogóle ze świętością ukazywała bohatera romansu jako wysłannika Boga, który zyskał uznanie Stwórcy swoim godnym i cnotliwym postępowaniem. Poprzez głęboką wiarę popartą bohaterskimi czynami stawał się wzorem osobowym.

W XVI-wiecznych romansach rycerskich wątki i motywy religijne służyły przede wszystkim podkreśleniu niezwykłości głównej postaci dzieła, kreowaniu jednostki na istotę nie do pokonania, nad którą czuwa Bóg. Jednocześnie były swoistym *exemplum*, ukazującym czytelnikom jak ważna jest w życiu człowieka religia i ile korzyści może przynieść szczerza i głęboka wiara. Z pewnością do wielu historia o Otonie czy Genowefie przemawiała w prostszy i skuteczniejszy sposób niż kazanie zalecające cnotliwe i godne życie, dlatego wartość renesansowych romansów dla literatury oraz życia ówczesnego społeczeństwa jest bezcenna.

⁵⁰ Tamże, s. 19.

⁵¹ R. Barber, *Rycerze...*, dz. cyt., s. 40.